Nr. 29. **CZAS** 1849.

Cena Kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe. ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Preumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 22 Marca — Czwartek.

Kraków dnia 21 Marca.

Na chwilę jednę wstrzymany bieg rewolucyjnych wypadków, zda się w nadchodzącéj wiośnie nowych czerpać sił; mnożąc trudności, piętrząc komplikacye, pędzi świat coraz daléj po téj kolei, która aczkolwiek w dalekiem widzeniu, i za niejedną jeszcze krwawą burzą, prowadzić jednak w końcu musi do światła i do wolności.

Meta fatalnie lub raczéj opatrznie wyznaczona, koniecznie osiągniętą być musi; jakiemi zaś środki, jakiemi drogami, to od ludzi, od ich pojęcia, ich oświaty, ich uznania prawdy było przed rokiem zawisło. Na tedy jeszcze, reformy słuszne i sprawiedliwe, mogły potrzebie zadość uczynić; na drodze ewolucyi i spokojnego rozwinięcia można było ubiedz rewolucye i gwałtowne wzburzenia. Lecz prawie wszędzie minęła pora niezrozumiana, ani godnie nieuwzględniona i wnet krzyk *za późno*, powstał na bruku, na barrykadach, w powstaniu, i lotem błyskawicy przeleciał po stolicach Europy, budząc głębokim snem optymizmu uśpione rządy.

I uczuł świat, że raz jeszcze mu przyszło zerwać gwałtownie z przeszłością, że tym razem jeszcze nie można mu było zmieniać, poprawiać, doskonalić, lecz że był raz jeszcze wskazany burzyć i na nowo stawiać. To uczucie, w wypadkach czerpane, pojawiające się o niemal w każdéj myśli, w każdém sercu, najsilniejszy znalazło wyraz w słowach wieszcza i natedy przewodnika Francyi, kiedy wielkością chwili natchnięty, i okiem w przyszłość sięgając wymówił: *Alea jacta est!*

Kilka miesięcy zaledwo minęło, kilka miesięcy pozornéj tylko ciszy, i znów zda się nam słyszyć te same słowa, dziś już czynnie wyrażone. Król Piemontu naglony okolicznościami, zmuszony prawie koniecznością, zrywa zawieszenie broni, powtórnie mieczowi powierza roztrzygnięcie kwestyi niepodległości włoskiéj, odsuwa na chwilę wszystkie inne względy, nadal odkłada dzieło wewnętrznéj organizacyi kraju, podaje on król rękę nowo powstałym rzeczompospolitym, oddany spełna, bezwzględnie jednéj myśli, rozpoczyna walkę. Gdzie się ta walka zakończy, jakie jéj koleje, jakie znaczenie, jaki zakres jéj oznaczony? na to przyszłość i same wypadki tylko odpowiedzieć będą mogły. *Alea jacta est*, cokolwiek może nastąpić czy łatwe zwycięztwo, prędkie miejscowe rozstrzygnięcie sprawy, lub ogólna zawiéj, wtrącenie świata całego w jednę olbrzymią walkę, z jednego ogniska rozwiany po całéj Europie pożar.

Rzucona jest kostka, i gra prędzéj lub późniéj *musi* być do końca odegraną; wygraną dla jednych co z prawdą, z siłą, z przyszłością — przegraną dla drugich, których moc nie rodzima lecz wrzkoma, nie oparta na prawdzie, lecz na dowolnych układach lub na wygasłych już wspomnieniach przeszłości.

Staléj więc i mężniéj niż kiedykolwiek trzeba się nam na wszelkie wypadki gotować; — nie goniąc za niemi, nie dopiero stosując do nich i wiary i czynów, lecz wytrwaniem sumiennem i silnem przy zasadach przyjętych i za jedynie prawdziwe uznanych. One bowiem tylko w czynach przeprowadzane, mogą nam być przewodnikiem wśród burzy i szalenie krzyżujących się wypadków; one jedne, w całém znaczeniu pojęte, zdołają w każdéj dobie wskazać nam właściwy tor, nadać kierunek pewny naszym sprawom, naszym usiłowaniom.

W kraju przez kraj, uznaliśmy dla nas jedno prawdziwe, silne działanie; *kraj* więc nam jedyném naturalném polem, *w kraju* prawdziwa, rodzima, wszelka nasza siła. Czemkolwiek więc nadchodząca przyszłość światu obiecywać lub grozić może, jakiekolwiek nas w niéj czekają koleje i dole, pamiętajmy, że względem kraju pierwsze nam są obowiązki;

pamiętajmy że nieodmawiając naszego współczucia wszystkiemu co wzniosłém, szlachetném i prawdziwém, my już bezwzględnie i bezwarunkowo z niém usiłowań naszych łączyć nie możemy; pamiętajmy, że już czas nadszedł żyć nam nietylko duchem, ale i ciałem; że myśl Polski oczyszczona, wzniesiona łzami i krwią półwiekowéj męczarni domaga się urzeczywistnienia, a to urzeczywistnienie tylko w kraju;

pamiętajmy że wszelkie odrodzenie tylko w pełni całego narodu nastąpić może i musi, że lud nam jedyną siłą i w nim cała przyszłość, że więc przy nim i z nim w połączeniu, w jedności stać musimy, i dzielić wszystkie przygody.

Nikt zaprzeczyć nie zdoła, że zadanie nasze jest przedewszystkiém organiczne i wewnętrzne; przeprowadzać w kraju społeczną reformę, spajać w jedno ciało rozbite członki narodu, do życia i do wolności przywoływać tych wszystkich, którzy w przeszłości naszéj historycznéj znajdują tylko wspomnienia niewoli i poddaństwa, pojąć natedy i przejąć się tém

---

REWOLUCYONIŚCI I STRONNICTWA WSTECZNE.

(Dokończenie.)

»Następnie, gdy zebrały się obozy, gdy dowódzcy rozpuścili je wbrew woli ludu, gdy Niemcy zgwałcili haniebnie ugodę Jarosławiecką i krew polska popłynęła, słowem gdy przyszło do czynu, komitet uznał posłannictwo swoje za skończone, rozwiązał się i zostawił obozy własnym ich losom. Drugi dowód bezwładności a zatém bezużyteczności komitetu, niepodobna bowiem przyjąć tłumaczenia że skoro komitet niepodzielał idei wojny ludowéj, miał tém samém prawo usunąć się na zewnątrz działającego narodu. Obowiązkiem każdego rządu jest regulowanie ruchów narodu, nie zaś w skutek sprzeczności zdań, Achilesowy odwrót do namiotów, i jeżeli komitet nieumiał zapobiedz gromadzeniu się obozów, jeżeli niezdołał przewidzieć następstw i biegłemi zachody uniknąć rozlewu krwi rodaczéj, wtedy niepowinien był wahać się w przyjęciu odpowiedzialności za logiczne wyniki ze swoich błędów, wtedy mógł był odgadnąć że w epokach rewolucyjnych przychodzą chwile koniecznego rozbratu z rachubą, że nie ma nad czem rozmyślać tam gdzie krew się leje i wściekła wojna wybucha, że jedyném hasłem jest: »*czyń co powinieneś i niech się dzieje wola boża*,« i że nareszcie kiedy lud pędzony przeczuciem parł się do wojny, kiedy Niemcy szczerze chcieli go wytępić, niepozostawało jak rozbiedz się po kraju, wywołać najostateczniejsze siły i rzucić je w wojnę szczepową. Zwycięstwa pod Miłosławiem i pod Wrześnią przekonały że z Prusakami łatwiejsza była sprawa aniżeli z początku myślano, że dawszy im się kilka razy we znaki można było zawrzeć korzystniejszą od Jarosławieckiéj ugodę. Tu komitet dałby się jeszcze usprawiedliwić brakiem broni w skutek którego zbrodniczy tylko obłęd mógł tłumy ludu polskiego wyprawiać na niezawodną rzeź. Zaprawdę, ciężki to do pokonania argument wszelako pozwolimy sobie napomknąć że komitet miał dość pieniędzy na zakup broni i jeżeli lud, z kosami musiał wytrzymywać ogień kartaczowy, winą to było delegatów komitetowych którzy z bezprzykładném niedołęstwem dopełniali wydanych im poleceń. Za czasów Konwencyi, komitet paryski Zbawienia Publicznego, byłby niezawodnie pod tym względem dalekolepiéj usłużonym, ale też rozkazy swoje na czem innem opierał aniżeli na sentymentalném uczuciu obowiązku tam gdzie to uczucie zaledwie dopiero kiełkuje. Niedbalstwo to w sprowadzeniu broni wymawia nawet Mierosławskiego że w stanowczéj chwili niepokusił się o pochwycenie dyktatury i o przyjęcie całéj odpowiedzialności na siebie. Komitet umiał przewidzieć że wojna szczepowa klęski tylko może za sobą pociągnąć, niepotrafił atoli odgadnąć że zgromadzenie obozów musi też wojnę wywołać. — W r. 1848 na ziemi narodowéj mieliśmy dwa komitety, z tych jeden, poznański niewywołując wywołał wojnę ludową, wywoławszy ją znikł w obec wypadków, niestanął pośród obozów; drugi, komitet krakowski gdzie naśladowano rewolucyę paryską chociaż nie było Ludwika Filipa do wypędzenia, gdzie rząd liczył więcéj członków aniżeli wojsko narodowe żołnierzy, rozprawiając i sejmikując na bruku krakowskim, przez nieołężnę postępowanie swoje stał się mimo-

co będzie wolą ogółu i po nowéj już kolei wraz z całym narodem dążyć do urzeczywistnienia najwyższych celów, jest powołaniem szczytném, któremu aby godnie odpowiedzieć, nie za nadto sił, chęci i pracy wszystkich. I nie sądźmy aby chwila dzisiejszego ruchu europejskiego mogła nam nakładać obowiązki ważniejsze, aby nas miała powoływać do dzieła okazalszego i wyższego. Nie — pomijając nawet iż przedewszystkiem potrzeba krajowa powinna nami kierować, iż, aby być na zewnątrz trzeba nasamprzód rozniecić życie i siły wewnętrzne, zastanówmy się bliżéj nad dążnościami całego ruchu w Europie, a wnet poznamy że prawdziwa onegoż charakterystyka nie polityczna, lecz socyalna; że główny kierunek wypadków: wyrobienie w każdym kraju wewnętrznych stosunków; zastósowanie tychże do nowych pojęć i do nowych zasad: urzeczywistnienie w ludzie i przez lud wolności, rozwiązanie rzuconych wielkich zasadniczych pytań socyalnych; — że więc i my to stanowisko obierając nie grzeszymy przeciw chwili, lecz owszem godnie ją oceniać umiemy.

Krajowym więc stosunkom poświęcajmy czas, siły, pracę naszą; — niechaj nas inne zawody schlebiające miłości własnéj, na pozór chlubniejsze, świetniejsze, nie odwodzą od rodzimego pola naszego działania. Nie dawajmy się ślepo uwodzić wspomnieniom minionych czasów; nie naśladujmy niewolniczo czynów, które tylko w danéj porze i w danych okolicznościach mogły odpowiadać potrzebie; — wiedzmy sercem i rozumem — wiedzmy, że dziś ojczyzna nie w żadnych legionach, nie w cudzym obozie, nie przy żadnym znaku i pod żadną chorągwią — lecz z ludem na rodzinnéj ziemi!

Poznań 12 *Marca.* (Koresp.) Panie Redaktorze! Po długiéj przerwie w mojéj korespondencyi — przerwie od nas obu niezawisłéj — rozpoczynam ją znowu. Nie będę się rozwodził nad tém co się u nas w tym przeciągu czasu robiło i stało: to jest nad wyborami. Różne w téj mierze były zdania i opinie: każde z nich miało pewną podstawę i to dosyć mocną — bo inaczéj być też nie może w kraju gdzie tak anormalny stan i fałszywe położenie, jak to, w którém się biedna nasza prowincya znajduje. Deputowani Polacy na sejmie berlińskim!... deputowani Polacy, jedni z części księstwa do rzeszy niemieckiéj quasi-wcielonéj, drudzy z części tak zwanéj polskiéj.... na sejmie berlińskim, to jest tak czysto niemieckim, że na nim żadna kwestya choćby z daleka narodowość polską dotycząca miejsca znaleść nie potrafi, chyba że wystąpi jako *protestacya* lub co najwięcéj *poprawka*..... dosyć zdaje mi się przemawia, aby się bez dowodzenia obeszło, że tak ci, którzy chcieli aby deputowanych nie wybierać, jako i ci co się za wyborami oświadczyli, ważne za sobą mogli mieć powody. Praktyczność przemogła: praktyczność wybierać kazała przez wzgląd na demarkacyą, ten czyn frankfurtski, przeciw któremu W. K Poznańskie jak długo istnieje i istnieć będzie protestować powinno, oczekując chwili w któréj całéj Polsce o ten gwałt się upomnieć przed sądem Europy wolno będzie. Zgoła protestowaliśmy wyborami – a deputowani nasi udali się do Berlina, aby podobnoć nic innego uczynić nie módz... jak znów protestować. W Berlinie ważna zachodziła kwestya, gdzie zasiadać będą? czyli innemi słowy: czy mają się przyłączyć do jednego z niemieckich stronnictw lub osobne zupełnie, jakkolwiek szczupłe bo dwadzieścia trzy tylko liczące głosów, stanowić koło?

Sejm zaś berliński tegoroczny ten dziwny przedstawia fenomen, że całkiem do człowieka podobny, nie ma tylko prawą i lewą — centrum znikło. Wybór więc komiczny — środka nie ma. Chybiło ulubione *medium tenuere beati*, — być może dla tego że nie ma w istocie szczęśliwych. Tymczasem prawa, jest jak się zdaje *ultra prawą*: konstytucyą oktrojowaną, uważa jako za już *obowiązującą* — demarkacyjną, za czyn dokonany (fait accompli) — śmiała, dyskusyą o zasady wywołuje — lubo jak się przy wotowaniu o komisyą do ułożenia adresu do tronu pokazało większości jedenastu tylko głosów dosięga — Polaków zaś w ogóle, a deputowanych w szczególe za kompiratorów i anarchistów uważa i jako takich traktuje. Jakże więc z nią trzymać?

Lewa, konstytucyą z 5go Grudnia uważa za *jeszcze nie obowiązującą* (ungültig); w razie gwałtownéj potrzeby, gotowaby może linią Scheferowską a nawet i Pfuelowską poświęcić; ale nie jest to już *owa lewa*, któréj się to wydawało że jest *straszną lwicą*; (widzę żem samogłoskę wypuścił, racz szanowny redaktorze omyłkę w druku poprawić kazać) która najdemokratyczniejsze ogłaszała zasady, groziła wojną konstytucyjnym princypiom, a nawet później, gdy siłą bagnetów zwalczoną została, jak tonący co brzytwy się chwyta, bój srogi wszelkim wypowiedziała pryncypiom rządowym, który wreszcie najzaciętszy wstecznik przymiotu śmiałości i odwagi odmówić nie był w stanie, jakkolwiek wszystkie jéj zamachy na niczém się skończyły. Dzisiejszą lewicę, jeżeli nie *nie śmiałą*, to już niezawodnie *ostrożną* nazwać można. Lubo dość silna, waha się: spotkania na polu zasad przyjąć nie chce, chyba przymuszona. Polakom podchlebia, nazywając ich dobrymi demokratami: wszakże skąpa w obietnice, widząc iż nie łatwoby jéj kto uwierzył. Zresztą tkwi jéj dobrze w pamięci, owa Philipsa poprawka, w zeszłym roku przez nią tak zwycięzko jednym czy dwoma przeprowadzona głosami. Jest, zdaje się, jéj przekonaniem i nie zupełnie może bezzasadném, chociaż się do tego nie przyznaje, iż owe wspaniałomyślne wotum było najpotężniejszym do jéj zguby krokiem. Powtórzyć je nie rada, bo kwestya, gdzie o Polskę idzie, nie jest dla nikogo, szczególniéj też dla Niemców, owym końcem hojowym z któregoby podług przysłowia i spaść nie żal było. Przyznaj panie Redaktorze, cóż tu z taką począć lewicą?..... Chwalebnie też przeto i mądrze uradzili nasi deputowani, aby jakkolwiek małą zupełnie odrębną (dopókąd tylko interes krajowy dozwoli) pozostać polską partyą. Wszelkie kwestye na dwa podzielili gatunki: obojętne czyli niemieckie i żywotne czyli polskie: to jest które w czém bądź narodowości naszéj dotyczą. Takiemi mają być tylko te, które za takowe przez dwie trzecie deputowanych polskich uznanemi zostaną. W nich wszyscy jednozgodnie głosować winni: głosować przeciw większości nie wolno, lecz można od głosowania się wstrzymać. W tamtych zaś to jest niemieckich, każdemu zostawiona dowolna opinia i wotum. Lecz nic przewidzieć się nie da: w krótkim jednak pokaże się czasie czy stanowisko obrane utrzymać potrafią. Bowiem komisyi wysadzonéj do redakcyi adresu podają deputowani nasi ustęp księstwo Poznańskie mający na celu. Jeżeli komissya odrzuci, czego spodziewać się można, podadzą go w Izbie podczas dyskusyi, jako poprawkę. Prawa i lewa wyraźnie wtedy dążności swe względem nas okazać będą zmuszone i może tém samém stanowisko deputowanych polskich na resztę sessyi oznaczą.

Jakiemi zaś sposobami Niemcy tutejsi wszelkie usiłowania deputowanych polskich paraliżują; jak wtorują koncertowi który Frankfurt z Berlinem na pasmach naszych nieszczęść jakby na strunach odgrywa, czyli o tak zwanéj agitacyi w następującym doniosę liście. M. M.

Austrya.

Wiedeń 20 *Marca.* 29ty bulletyn armii zawiera sprawozdanie feldm. Puchnera o bitwie pod Mediasch, równie jak o dobrym duchu wojska i lojalnym sposobie myślenia włościan galicyjskich. — Dziś rano odbyła się egzekucya trzech morderców Latoura, przez powieszenie na szubienicy w fossie miasta. — Gazeta powszechna austryacka pod redakcyą b. ministra Schwarcera zakazaną została przez gubernatora feldm. Welden, z powodu zajętego przez nią nieprzyjacielskiego stanowiska, każdy krok rządu krytykującego i wynikających ztąd złych skutków. Podobnież wzbronioną została sztuka p. t.: »der Fürst« Keisera, którą już kilka razy przedstawiono. Wiadomości z Medyolanu przedstawiają radośnie lojalne usposobienie ludności lombardzkiéj. Odezwa feldmar. Radeckiego do wojska ogromny wznieciła w niém zapał. — Wczoraj 4 ludzi nieznanych uderzyło na szyldwacha stojącego na tureckim

wolnie powodem iż miasto bombardowano że wypędzono emigracyę która ledwo co odetchnęła rodzinném powietrzem, że nareszcie lud znowu krwią i mieniem okupił dobrodziej stwo komitetów i przyjemność sprowadzonych z Paryża klubów. W ogóle, zjawisku temu ujemnego całkiem wypadku z dodania ważnych przecie samych w sobie jednostek, dwojaką przyczynę można naznaczyć; pierwszą którą postrzegamy zważając że w Europie rewolucyjnéj, komitety, rady, rządy, mało lub prawie nic już dziś niedziałają, że historya bezpośrednio wyrabia się przez massy, że lud zwykle porywa przywódzców wbrew ich chęciom a zwłaszcza zamiarom; drugą przyczynę względną i wyłączną naszéj narodowości spotykamy w zupełnym a nieszczęsnym dla nas braku żywiołów organicznych w Polsce. Duch polski, w skutek długiego uciemiężenia narodu, nie mogąc rozwijać się wedle rodzinnych, właściwych sobie warunków, w wykształconéj zwłaszcza warstwie, chętnie czepiał się form zagranicznych, między któremi lgnął najbardziéj do spółczesnych francuskich jako do najpokrewniejszych swojéj istocie. Silne skupianie się francuskich stronnictw w czasie pokoju i tworzenie władzy w chwilach najgłębszych zaburzeń, nęciło Polaków do naśladowania przyjaznego im ludu, chociaż warunki wywołania tejże saméj formy, w obu narodach rdzenną między sobą przedstawiały różnicę. Francya jest krajem gdzie żywioł organizacyjny, otrzymany w spadku jeszcze po Rzymianach, najsilniéj się między ludem rozwinął. Kilkunastu chłopców ulicznych broniących barrykady, wcale się z sobą nieznosząc, mimowolnie ślepo ulega władzy jednego przywódzcy, i tak daléj moglibyśmy rozwinąć długie pasmo dowodów téj niesłychanéj siły dośrodkowéj jaka między wszystkiemi klassami, we wszelkich położeniach, spojnością i potęgą zjednoczenia, ukrzepia każdy ruch ludu francuskiego. Cale inaczéj dzieje się w Polsce, gdzie siła odśrodkowa jest pierwszą zawadą do pokonania w każdém przedsięwzięciu, gdzie żywioł rozprzężenia nieda się wytłumaczyć ani anarchią ani indywidualizmem. Zarzut anarchii o którą powszechnie nas obwiniają jest zupełnie niesłusznym; pod względem organizacyjnym niedorośliśmy nawet do anarchii, w istotném bowiem nie zaś napływowém znaczeniu tego wyrazu, anarchia oznacza ten stan gdzie każda jednostka działa na swoją rękę, gdzie każdy poczuwa w sobie zdolność do kierowania losami narodu, gdy tymczasem w Polsce, większość popędliwiéj niż gdziekolwiek garnie się pod władzę ale stawiając ją na czele, nigdy nie umie jéj uszanować, zawsze pogląda nań z nieufnością, z zawiścią a nawet z pogardą, dziś opromienia ją urokiem nieograniczonéj wziętości, nazajutrz znudzona wydziera jéj ster z dłoni i ubezwładnia nieuzasadnionym ostracyzmem opinii. Co do indywidualizmu, mówiąc o narodzie nie zaś o wyjątkowéj klassie, która od stu lat własnemu bytowi sprawę ojczyzny poświęca, ten w samolubném pojęciu wyrazu niepostał nawet na żadnéj karcie dziejów polskich. Przeciwnie — jedynym żywiołem zdrowéj części narodu, żywiołem, który okupił nieśmiertelność Polski, który wywalczył jéj w historyi tak wzniosłe stanowisko, który jest osiowym warunkiem i rękojmią konieczności wyjarzmienia jéj i przyszłego bytu, którego potęga ostatecznie przyczyni się do rozwiązania rewolucyi w spo-

szańcu; przedsięwzięto w téj mierze ścisłe dochodzenie. — Cytadella Alexandra przy Komorn miała być szturmem wzięta. (*Kor. lit.*).

Dzisiejsza gazeta Wiedeńska zawiera tymczasową ustawę gminną, na wniosek rady ministrów wydaną, któréj bliższy rozbiór wkrótce podamy; daléj zakaz wydawania gazety powszechnéj austryackiéj, nakoniec wyrok na morderców Latoura zapadły. Trzech z nich Wangler, Jurkowicz i Brambosch skazani na śmierć przez powieszenie, dwóch innych Kohl i Johl na 20 lat robót fortecznych w ciężkich kajdanach.

Wiedeń 19 *Marca*. Wiele się tu zajmują nadeszłą z Pesztu i Krakowa jednozgodną wiadomością prywatną, że zbierające się na granicach austryackich wojska rossyjskie, mają takowe przekroczyć i nietylko w Węgrzech ale i we wszystkich miastach monarchii, niewyjąwszy Wiednia, stanąć załogą, przez co całe wojsko austryackie będzie mogło być użytém do prowadzenia wojny w Węgrzech i Włoszech. (*Gaz. Szl.*).

Dwa dokumenta zwacają tu na siebie powszechną uwagę. Pierwszym jest podobne do protestacyi oświadczenie 33 deputowanych; drugim odpowiedź deputowanego Pinkasa podsekretarzowi stanu Helfertowi.

Medyolan 13 *Marca*. Marszałek Radetzki wydał wczoraj następującą odezwę do wojska:

»Żołnierze! Wasze najgorętsze życzenia są spełnione, nieprzyjaciel wypowiedział nam zawieszenie broni. Jeszcze raz wyciąga on rękę po włoską koronę, lecz niech się dowie że 6 miesięcy czasu w niczém waszéj wierności, waszéj odwagi, waszego przywiązania do waszego Cesarza i króla, zmienić nie zdołało. Gdyście z murów Werony wyruszyli i spiesząc z zwycięstwa w zwycięstwo, nieprzyjaciela w granice jego wypchnęli, dozwoliliście mu zawieszenia broni, bo chciał wejść w układy o pokój, jak mówił; lecz natomiast uzbrajał się on do nowéj walki. Pokój któryśmy mu szlachetnie ofiarowali wymusimy na nim w jego własnéj stolicy.

»Żołnierze! Walka nie będzie długa; jestto ten sam nieprzyjaciel którego pod Santa Lucia, pod Somma Campagna, pod Custozza, pod Volta i pod bramami Medyolanu pokonaliście. Bóg jest z nami, bo nasza sprawa jest sprawiedliwa. Daléj więc żołnierze! Raz jeszcze stańcie z waszym sędziwym wodzem do walki i zwycięstwa, niech będę świadkiem waszych dzielnych czynów, a ostatnim radosnym aktem mojego długiego życia żołnierskiego będzie gdy w stolicy przeniewierczego nieprzyjaciela będę mógł ozdobić piersi moich mężnych towarzyszów broni, zasłużonemi krwawo i slynnie oznakami ich waleczności.

Naprzód więc żołnierze! Do Turynu, takie hasło nasze, tam pokój znajdziemy. Niech żyje Cesarz! »Niech żyje ojczyzna!« *Radetzki* feldm.

— Waleczny marszałek Radetzki przyjął wczoraj przybyłego świeżo sardyńskiego jenerała, który śmiał mu proponować aby się tymczasowo cofnął z armią swoją po za rzekę Oglio. Marszałek odpowiedział że Austrya w Turynie pokój zadyktuje, co obecni jenerałowie radosnym potwierdzili okrzykiem. Proklamacya marszałka niepodobne do opisania sprawiła wrażenie na wszystkich narodowościach armii. Nowo uorganizowany pułk włoski arcyksięcia Albrechta, tudzież bataliony włoskich grenadyerów Haugwitz i Geppert żądały aby ich w pierwszéj zaraz bitwie użyto, na co marszałek zezwolił. We czwartek większa część armii z okrzykami radości wyruszyła z Medyolanu. Marszałek udał się za nią z całą główną kwaterą ku Lodi. W Medyolanie pozostało 8,000 ludzi i 160 armat. Municypalność i rada gminna prosiły marszałka aby dla zabezpieczenia się od proletaryatu zezwolił na jednę sztukę broni w każdym domu. Marszałek odpowiedział, że sprowadzi z okolic żandarmeryą dla zabezpieczenia dobrze myślących i że ich żądaniu zadosyć uczyni; przyczém dodał że własny interes miasta wymaga aby dało dowody swéj lojalności. Z Brescii i Wicenzy wojsko już także wymaszerowało. Kastelle obsadzone są wojskiem cesarskiém a miasta zatknęły cesarską chorągiew. Gubernium Lombardzkie przeniosło się do Cremy. Od granicy sardyńskiéj donoszą, że Karol Albert w rozpaczliwém znajduje się położeniu. 12go był on we własnym zamku strzeżony i podpisuje wszystko co mu przedstawiają rewolucyoniści. (*Gaz. wied.*)

Praga 16 *Marca*. Czescy byli deputowani na sejm w Kromieryżu wydali następujące oświadczenie:

»Gdy głębokie zachwianie wszystkich węzłów zaufania i rozprzężenie stosunków społecznych, które już od dawna we wszystkich częściach monarchii się objawiało, w dniach marcowych roku zeszłego przyszły do wybuchu, a sprawiedliwy monarcha poznawszy wielkość niebezpieczeństwa i nagłość zapobieżenia mu, w zwołaniu sejmu konstytuującego jedyny widział środek legalny uczynienia zadość niedobitym wymaganiom — wtedy oczekiwania i żądania ludów od sejmu do tego były skierowane aby on zachwiane przywrócił zaufanie, aby węzeł łączący różnoplemienne ludy, przez wolny rozwój ich narodowości umocnił i aby nadał rządowi potrzebną siłę i środki, do skutecznego stawienia czoła tak wewnętrznemu jak i zewnętrznemu nieprzyjacielowi państwa.

Sejm również musiał poznać ten obowiązek iak i drogi któremi do osiągnięnia wskazanego celu miał dążyć. Te drogi wytknięte były w jego zdaniu; mianowicie w spokojném i dojrzałém rozważaniu praw organicznych, mających znaleść w konstytucyi podstawę swą i sankcyą i w téjże, tak wolności jak i potrzebom narodowym ludów niezawodne dać rękojmie; daléj w ugruntowaniu we wszystkich ludach tego przekonania, że jedynie od utrzymania ścisłego związku ze zbiorową monarchią ich także dobro zależy, nakoniec w nieodmawianiu rządowi żadnych środków jakich tenże do odwrócenia tak wewnętrznego jak i zewnętrznego niebezpieczeństwa nieodzownie potrzebował.

Mógłże jednak parlament Austryacki dążyć do tego celu z tym pośpiechem z jakim postępować mogą ciała prawodawcze narodów od kilku generacyj z tym politycznym torem obznajmionych? Mógłże on niewzruszenie zmierzać do tego celu gdy ani żaden przewodnik, ani żadne wsparcie przy jego boku niestało, gdy rozruch i wojna domowa kilkakrotnie prace jego zakłócały, a ramię władzy wykonawczé albo bezsilnie opadało, albo ściśnione było dyktaturą wojskową?

Sejm wszelako przed żadném zadaniem, przed żadnym nieusuwał się obowiązkiem swoim; wszelkich dołożył on usiłowań aby z najskrupulatniejszą sumiennością odpowiedzieć oczekiwaniom tych, co go mandatem swym zaszczycili; ludy Austryi zbliżyły się w nim nawzajem, a ich zastępcy nieraz dowiedli że gotowi są do każdéj ofiary jakiéj tylko zbiorowa ojczyzna wymagaćby mogła.

Sejm też w największéj rozciągłości złożył te ofiary do dyspozycyi rządu, gdy o to chodziło, aby rząd ten siłę rozwinął i naprzeciw swoich nieprzyjaciół potężnym się okazał.

Choćby sejm nic innego nie był dokonał jak że uwolnił z ciężkich więzów kilka milionów włościan i wyniósł ich do godności obywateli, to już za ten czyn jeden, spłynęłoby nań błogosławieństwo i to wewnętrzne uczucie, że tym sposobem zapewnił ojczyznie spokojność, porządek i jedność, oraz miłość i wdzięczność jéj najlepszych synów. Wszakże i dzieło konstytucyjne ukończone już było w projekcie, już przejść miało w drugie stadium swego rozważenia, i wszystkich silne owładnęło uczucie iż przedewszystkiem cel, przedewszystkiem całość mianą być winna na oku, że uwaga nie powinna zwracać się na szczegóły, że dzieło konstytucyjne spiesznie, choćby z pewnemi niedostatkami przyjść winno do skutku. Trudniejsza więc część drogi już była przebieżona, prawa zasadnicze w znacznéj części uchwalone, i nie pozostawało już do dyskussyi głębokich kwestyi zasadniczych, przy których zakres teoryj dotkniętym być może i musi. O to więc teraz chodziło, aby położonym zasadom konsekwentne upewnić zastosowanie i w tém samém silnie związaną organiczną ugruntować całość.

W tém, sejm ustawodawczy uległ losowi rozwiązania go manifestem cesarskim, zwiastującym nadaną konstytucyą. Missya sejmu tém samém ukończona; lecz do członków jego należy wpoić w tych co mu ją powierzyli, to przekonanie że swego zadania niezapoznali, że niczego w niem niezaniechali, że rządowi żadnego środka do osiągnienia celów jego nieodmówili. Konstytucya mogła, a nawet z uwagi na duchu jaki ożywiał zgromadzenie, musiała być w kilku tygodniach sankcyi monarszéj przedstawio-

---

łeczeństwie, żywiołem tym od dziesięciu wieków złotą nicią przetykającym pasmo dziejów polskich, jest przymiot wstrętny indywidualizmowi, jest poświęcenie bez granic, jest duch braterstwa i bezprzykładnéj miłości dla idei ojczyzny. Gdyby ten zapał ku sprawie, gdyby ta każdochwilowa gotowość do poświęcenia, dały osadzić się na odpowiednych sobie biegunach władzy i posłuszeństwa, reszta trudności w wyswobodzeniu a co większa w ukonstytuowaniu Polski, zajęłaby podrzędne tylko stanowisko.

Dalsze widoki autora, a mianowicie rozwinięte na karcie 298 i następnych, przypominają poniekąd plan powstania Mierosławskiego z roku 1846 i ściągnięcia pod Piotrków 500 000 powstańców. Byłby się on udał bez żadnéj ochyby, gdyby część Polski skreślona na strategicznéj karcie, żadnych panów nie miała, lub gdyby kto tych co w niéj przewodzą uśpił chloroformem przynajmniéj na trzy miesiące. Pominiem nawet środki do utrzymania tak wielkiéj massy ludzi, któréj na jedném miejscu niebyłby pewnie zdołał zgromadzić Napoleon.

Tu nam zapytać wypada, czy ów naczelnik Polski o którym nasz autor marzy, spaść ma jak deus ex machina? Radzibyśmy się zapoznać z praktyczną stroną tego możebnego wypadku. A przecie autor na chwilę wprzódy powiedział, że żaden kongres, żaden układ, żadne poplecznictwo Francyi lub Niemiec, nie wyswobodzą Polski. Więc chyba cud jaki zrządzi, że się znajdzie ku temu siła i kierujący nią naczelnik. Lecz daléj widzim, że będzie rewolucyjny trybunał, który nawet obojętność potępić ma jak zbrodnię. To jest idea nie genialna, nie nowa — lecz mała kopia francuskiego konwentu. Co się tyczy naczelnika samego, mieliśmy kilku w naszych powstaniach. Gdy w r. 1794 stanął na rynku Krakowskim Kościuszko, wiedział lud cały czego się mógł po nim spodziewać. Wziął więc za kosy i poszedł pod Racławice. Nie dopiął wzniosłego celu Kościuszko; lecz upadając w krwi własnéj pod Maciejowicami, otoczył chwałą Polski skonanie. Inny był koniec powstania w roku 1831. Kościuszce brakło dzielnego wojska z roku owego, — a temu wojsku Kościuszki.

Gdy w roku 1846 na tenże rynek Krakowski wystąpił ówczesny naczelnik czyli dyktator, wszyscy ciekawie pytali: co on za jeden i zkąd nabył prawa do naczelnictwa które sobie przywłaszcza. Jeden z obywateli mógł na to pytanie dać dostateczną odpowiedź; bo mu na godzin kilka przed ogarnięciem władzy najwyższéj pisał dyktator rozporządzenia, tyczące się kur i kapłonów w dobrach, któremi w jego imieniu zarządzał. Ten sam naczelnik ogłosił podobne prawo jakie p. Chojecki projektuje. Wszystko co tylko tchnęło oporem, nieulęganiem, nawet obojętnością, miało być śmiercią karane — był i trybunał rewolucyjny, lecz nim on zasiadł, już nasz Dyktator przesuwał się na kolei żelaznéj ku Dreznu.

I my wierzymy w Polski zmartwychpowstanie. Lecz tajemnica tego wypadku i czynów, które go popchną do przyszłych dziejów, jeszcze na łonie Boga spoczywa.

na. Gdyby władza wykonawcza miała była udział w dotyczących jéj rozprawach, gdyby zaufanie i otwartość, owe główne warunki współdziałania do wspólnego celu, były oznaczyły stanowisko téj władzy naprzeciw prawodawczego zgromadzenia, gdyby słowa programatu ministeryalnego stały się były kiedykolwiek prawdą, w tedy chwila ukończenia dzieła tego stosownie do życzeń powszechnych, wcześniéj nierównie byłaby nadeszła.

Program ministeryalny z d. 27 Listopada z. r. zapewniał sejmowi przedstawienie projektów wynagrodzenia własności gruntowéj za zniesienie stosunków poddańczych, urządzenia stosunków gminnych, reorganizacyi sądownictwa, uregulowania instytucyj pocztowych, i prawa stowarzyszania się; daléj urządzenia gwardyi narodowéj i innych, gospodarstwa krajowego i dobra ludu zbliska dotykających przedmiotów. Lecz żaden z tych projektów nie był sejmowi przedstawionym. — Ograniczony na sobie samym, i od czterech miesięcy odłączony od stanowiska na którém wyższe ukształcenie, intelligencya i przemysłowość we wszystkich gałęziach działalności czynniejsze rozwija życie, mógł sejm jedynie własnemi rozporządzać siłami.

Jeśli leżało w zamiarach rządu zawiązanie wspólnego węzła wszystkie części monarchii obejmującego, i nierozerwane umocnienie związku tego w konstytucyi, sejm byłby zamiary takie radośnie powitał; lecz do chwili wydania manifestu, nieznał on ani zamiarów rządu, ani dróg jakie sobie on wytknął. Gdy jednak stolica, ran jéj zadanych jeszcze niezgoiła, gdy te rany na wszystkie funkcye żywotne serca i organów wielkiego państwa boleśnie wpływają, uczuł to sejm z żalem, iż nie jest w jego możności zaradzić temu skutecznie; uczuł że najwyższy interes monarchii i dynastyi wymaga nieodwłocznéj pomocy, i że jéj skuteczność niepowinna być udaremniona goryczą lub zgubném zaślepieniem. Wszelako członkowie sejmu ożywieni są tém zaspokajającém uczuciem, że i tego wielkiego interesu z oka niespuścili i ufają że ich komittenci uwolnią ich od zarzutu jakoby w poważném i godném pojęciu téj sprawy cośkolwiek zaniedbali lub opuścili.

Otwartość obowiązkiem jest wolnego męża, najświętszém obowiązkiem zastepstwa ludu, jest ona zarazem istotą i duszą konstytucyjnego życia. Same nawet błędne pojęcia środków rządowych i oparte na nich skargi gdy są bezzasadne, wzmacniają raczéj rządy aniżeli je osłabiają; uzasadnione zaś skargi prędko otrzymują zadość uczynienie.

Członkowie rozwiązanego sejmu, którzy w niniejszém oświadczeniu składają wyraz najgłębszego przekonania i silnego uczucia obowiązku, będą i na przyszłość, acz pozbawieni swego mandatu, zalecać współobywatelom swoim pokój, jedność i prawność, tak jak dotąd jako mający udział w prawodawstwie, do osiągnięcia tych celów, wszelkich dokładali usiłowań. Tak okażą oni czynem, że rząd wspaniałomyślny innemi rozporządza środkami niż kalać loyalny sposób maślenia brudem niezasłużonych podejrzeń i że dla nadania powagi cesarskim postanowieniom niepotrzebuje uciekać się do siły wojskowéj.

Oby wytknięta przez nas droga, ojczyznę zbawić zdołała!

(Podpisani): Hornbostel, Rieger, Stradal, Schmitt, Hawelka, Deym, Jonak, Haller, Pinkas, Palacky, Szabel, Pfretschner, Mathis, Rosypal, Wiser, Strobach, Klaudy, Pillersderff, Skoda, Kuczera, Kaubek, Flora, Cerne, Prazak, Brazdil, Oheral, Reymershofer, Kowarz, Honig, Paweck i Schediwy.

Praga 18 *Marca*. P. Hawliczek, redaktor dziennika »Narodni nowiny«, ma być wezwany przed sąd drukowy, za umieszczony w N. 62 tego dziennika komentarz nad nową konstytucyą. Według prywatnych wiadomości z Wiednia, minister Stadion miał oświadczyć, że »Lipa Słowiańska nie będzie »rozwiązaną.« (*Korr. austr.*)

Zagrzeb 12 Marca. Wzburzenie z powodu nadanéj konstytucyi jest tu ogromne. Z drugiéj strony objawia się głośno i bez ogródki gniew i narzekanie o taką zapłatę za strumienie krwi przelanéj. Rada Banatu wydała naglące wezwanie do Bana, aby natychmiast przerwany sejm krajowy rozpisał. Kommissya konstytucyjna nadaną konstytucyę o ile Kroacyi dotyczy, odrzuciła. Przeciwko podziałowi pogranicza wojskowego energicznie zaprotestowano i dążności centralizacyjne stanowczo potępiono. Tak biskup zagrzebski i dyrekcya poczty otrzymały wprost od ministeryum (bez pośrednictwa rady Banatu) rozkazy, a konstytucya tylko w języku niemieckim została ogłoszona. Nie wiemy doprawdy, czy nas gwałtem chcą zmusić do otwartego oporu, gdyż ze wszystkich stron poddmuchują ogień. — Obawiamy się, aby ta chętka centralizacyjna gorzkich nie wydała owoców. — Niech ministeryum pamięta, że 200,000 Kroatów i Serbów w wojsku austryackiém służy i że wojska włoskie w Czerwcu roku zeszłego łatwo się mogły przez Lombardyą przedrzéć do Dalmacyi. (*Slav-Centr.*)

Niderlandy.

W téj chwili odbieramy wiadomość z Antwerpii telegrafem elektrycznym, że w nocy z 12 na 13 w Tilburgu umarł król holenderski. Wilhelm II. urodził się 6 Grudnia roku 1792. Na tron wstąpił 7 Października 1840 roku po złożeniu przez ojca jego korony, Wilhelma I., zmarłego w roků 1843. Wilhelm II. ożenił się w roku 1816 z wielką księżną rossyjską, Anną, córką cesarza Pawła. Z małżeństwa tego miał król troje dzieci, z których Wilhelm Alexander, następca tronu, urodził się w roku 1817, ożeniony r. 1839 z córką Wilhelma I., króla wirtemberskiego.

Anglia.

Londyn 15 Maja. Dziennik *Times* w następujący sposób roztrząsa kwestyą państw naddunajskich:

»Pierwszém wrażeniem, jakie ostatnie wystąpienie Rossyi w księstwach naddunajskich na p. Stratford Canning wywarło, była wielka obawa. Nie potrzeba było jego przenikliwości i doświadczenia, aby ujrzeć, że nigdy jeszcze skuteczny związek mocarstw europejskich zapewniający całość i niepodległość Porty Otomańskiéj nie był tak bezsilnym do stawienia oporu. — Francya i państwa niemieckie sparaliżowane były strasznemi wewnętrznemi rewolucyami. Austrya, która nad Dunajem bezpośrednio jest interesowana, i najbliższe miała środki interwencyi, rzuconą była przez własne położenie w ściślejszą zależność od Rossyi, do czego jeszcze oziębłość Anglii nie mało się przyczyniła. — Rząd angielski, który sam jeden utrzymał się przy środkach działania, pragnął pokoju i usiłował zapewne uniknąć w tém przesileniu tego wszystkiego, coby mogło nosić cechę sporu z jedynym rządem w Europie, który równowagę swą utrzymał. — Wszystkie te okoliczności czyniły widocznem, że cesarz rossyjski mógł politykę swą daléj prowadzić bez żadnéj obawy mogących zajść następstw, od któregokolwiek innego mocarstwa Turcy zatém tém więcéj się niepokoili wnioskami, do czego ta polityka zmierzać mogła. — Ton wszakże rossyjskich ministrów był zawsze jeszcze umiarkowany; ograniczali się oni na przytłumieniu ruchów rewolucyjnych w Mołdawii i Wołoszczyznie, do czego zdaniem ich mieli prawo — i obowiązali się żadnéj stąd nie żądać korzyści terrytoryalnéj. — Taki był stan rzeczy w lecie i jesieni roku zeszłego. — Późniéj wszakże poseł angielski otrzymał instrukcye występowania z większą siłą, czynienia energicznych przedstawień i spowodowania rządu tureckiego do stawienia oporu północnemu mocarstwu. — Nie ma wątpliwości, że Lord Palmerston działał w tym względzie w duchu stałéj polityki naszego kraju, oświadczając swoje niezadowolenie ze stanowiska jakie Rossya nad Dunajem zabrała; obowiązkiem jego było zdanie to objawić, założywszy, że byłoby wspartém taką polityczną kombinacą, któraby interesom i zasadom nietylko Anglii ale i całéj Europy potrzebną nadawała powagę. — Na nieszczęście pokazuje rezultat, że Rossyanie nie mają zamiaru cofnąć się choćby o krok jeden ze swego stanowiska, a nasze stosunki do innych mocarstw kontynentalnych nie są takiéj natury, aby nam jakiekolwiek nastręczały środki wspierania Turcyi przeciwko tego rodzaju nadużyciom. — W pewnych granicach, mianowicie pod słusznym pozorem i zwolna uskuteczniono posuwanie się Rossyan nad Dunajem, jest wypadkiem, któremu nie łatwo inaczéj zapobiedz lub mu się oprzeć, jak tylko za połączoném postanowieniem całéj Europy. — Nie podzielamy wszakże zdania, aby rząd rossyjski, którego siła wojskowa dzielną jest niewątpliwie, miał w obecnéj już chwili zamyślać o urzeczywistnieniu pewnego wielkiego planu na wschodzie. — Materyalne przeszkody wyprawy, któraby na wałach Konstantynopola koniec wzięła i uroczystém *Te Deum* w kościele śtéj Zofii obchodzoną być mogła, zmniejszają się niewątpliwie przez zaburzenie państw Europy, lecz moralne trudności wzrosły ogromnie. — Cesarz rossyjski dałby tym sposobem hasło do krwawéj wojny i powszechne wzburzenie do najwyższego doprowadziłby stopnia. (*Galignani's*)

Włochy.

Rzym 7 Marca. W chwili oddania do druku, dowiadujemy się, że Zgromadzenie zadecydowało w komitecie na tajném posiedzeniu, a to po bardzo burzliwéj dyskussyi, udzielić tryumwiratowi władzy nieograniczonéj w celu ratowania ojczyzny środkami jakie uzna za najlepsze. Tym sposobem ustaną bezprzestanne interpellacye, utrudniające pochód interessów. Nie wiadomo wszakże, czy na posiedzeniu publicznem postanowienie to komitetu będzie potwierdzone.

— Dnia 6 Marca wieczorem lud rzymski odbył wielką demonstracyą na cześć p. Mazziniego. Niezmierna ilość ludu udała się przed okna hotelu, w którym się zatrzymał, wydając najhuczniejsze okrzyki. Mazzini wyszedłszy na balkon i złożywszy podziękę tłumowi za przyjęcie jakiego doznał, mówił długo o potrzebach Włoch, o konieczności zgody i ufności jaką pokłada w Najwyższym, który nie na to stworzył ludy, by służyły despotom za igraszkę, lecz aby używały dobrodziejstw z wolności. Mowa ta była często przerywana oklaskami.

Wiadomo że Mazzini jest apostołem *myśli* unii Włoch. Otrzymał on już pierwszy tryumf w środkowych Włoszech, spowodowawszy dekret Zgromadzenia ustawodawczego złania się Toskanii z Rzymem. Będzie on usiłował nadal doprowadzić przyłączenie się Piemontu i Neapolu. Przywięzuje on więcéj wagi do zniszczenia tych dwóch rządów konstytucyjnych, aniżeli do wojny z Austryą, *idei* téj poświęca on nawet niepodległość. Czytamy w dziennikach rzymskich wiadomość, iż tworzy się we Włoszech wielkie stronnictwo, chcące Mazziniemu oddać dyktaturę.

Obywatele Guiccioli, Filip Comerata i Józef Gabussi pojechali do Toskanii z dekretem, przyłączającym takową do Rzymu. (*Indép.*)

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

W Drukarni D. E. Friedleina.